



390631

390637

Mag. St. n.

I

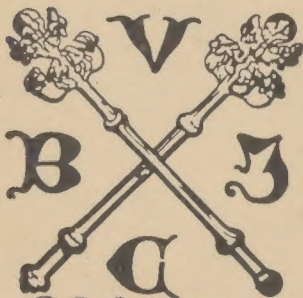


1394

[U.S.]

~~272.~~

273.



390631
390637

Mag. St. Dr. I

1682

1/

2/
3/

4/

5/
6/

7/



26659₁

T

v

K

111. 155. 6037
1791.
DYZMY BONCZY
TOMASZEWSKIEGO
KOMISSARZA CYWILNO-
WOYSKOWEGO

WOIEWODZTWA BRACŁAWSKIEGO

N A D

KONSTYTUCJĄ I REWOLUCJĄ

DNIA 3. MAJA ROKU 1791.

U W A G I.

2

BYNNY BOKCY
TOMASZEWSKIEGO
KOMISARZA
WOJENNEGO
WOJENNEGO



390631

1

U W A G A

Klocek

Podh.

Bibl. Jag.
1056/57 KZ

146.

non me tua fervida terrent
dicta ferox: Dii me terrent & Jupiter hostis.

Razem z okropną na wolność pol-
ską rewolucyą, ogłoszona dekla-
racja pod dniem trzecim Maja, owe
pierwsze piątno niewoli, zakazująca
mówienia, pisania, i czynienia prze-
ciwko nowej Konstytucyi, czyliż Oby-
watela wolność swoją więcęć jak ży-
cie szacującego, zastrzążyć może od
obowiązku pisania prawdy i ogłoszenia
iey w półzłomkom? o Boże wolności!
Boże! któremu wolnego człowieka po-
kłon i modlitwa przyjemniejszą jest
zapewne, niż tyśiączne wrzaski po-
dłych niewolników, natchniy serca
Polaków cnotą ich Oyców, niech ob-
darzeni od nich życiem wolnością zna-
komitym, płynącey z krwią w ich

A 2 ży-

żyłach mężney niepodległości, odważnie działy użyją, przeciwko przemocą narzuconey Konstytucyi, niech, gdy silna moc do iey posłuszeństwa karki wolne nagina, przynajmniej nie wiąże umysłów.

Rzeczpospolita każda że na wolności osobistej człowieka, samym tylko szczerze prawom podległej, swego rządu i iestestwa ma zasadę, to jest prawdą niezbłą; słuchajmy iak o niey *Roussseau* mówi, „Kondycye kontraktu
 „łączących się w Towarzystwo ludzi
 „dobrym wyrozumieniem w tey iedney się zamykają, to jest, każdego
 „współtowarzysza oddanie się całkowite z wszystkimi swym prawem
 „temu towarzystwu, tym sposobem
 „każdy się oddając całkowicie, kondycya ta jest równa dla wszystkich,
 „a gdy ta kondycya jest dla wszystkich równa, żaden z nich nie ma
 „interesu czynić ją uciążliwą drugiemu, tak zaś gdy się każdy całkowicie oddaie całemu zgromadzeniu,
 „w ogolności nikomu się nie poddaie, ponieważ nie ma z nikogo z wchodzących w to zgromadzenie; nad
 „którym by równego prawa nie ma
 „by-

„ bywał, iak iemu go ustępuie, zysku-
 „ ie więc równą wartość tego wszyst-
 „ kiego co traci, a zyskuie więcej siły
 „ do zachowania tego co ma. Jeżeli
 „ tedy od kontraktu stowarzyszenia
 „ chcemy odiać to wszystko, co nie
 „ iest iego treścią effencyonalną, znay-
 „ dziemy że się zostanie w punktach
 „ następujących: *każdy z nas oddaie*
 „ *do ogółności osobę swą, i wszystkie*
 „ *siłę swoją, pod najwyższy Rząd i*
 „ *dyrekcyę woli ogółney, a przyjmując*
 „ *my do korpusu naszego każdy czło-*
 „ *nek iako część nie rozdzielną ciała,*
 „ wtedy na miejsce osoby prywatney
 „ każdego takowy czyniących kon-
 „ trakt, Akt ten stowarzyszenia się
 „ stwarza *Ciało moralne*, złożone z ty-
 „ lu członków ile zgromadzenie ma
 „ głosów, które tenże Akt czyni ie-
 „ dnym iakoby z wielu osob iedno *ia*
 „ składającym, iedno życie, iedną wo-
 „ lą. Ta niby Osoba rządu publiczne-
 „ go, która się formuie przez ziedno-
 „ czenie wszystkich, nazywała się u
 „ Rzymian *Civitas*, ale nie w tym
 „ wyrozumieniu w którym teraz za-
 „ żywamy tego słowa, gdyż to samo
 „ zowiemy teraz *Rzeczą Pospolitą*
 „ , czyli *Corpus Rei Publicae*, członki
 „ te-

„ tego Korpusu zowią się *Stanami* al-
 „ bo *Naywyższym Rządem*, wzglę-
 „ dem zaś innego Narodu *Mocarstwem*
 „ towarzyszni wszyscy zowią się *Na-*
 „ *rodem*, a w osobności każdy *Oby-*
 „ *watelem*, iako będący uczestnikiem
 „ *Władzy naywyższej*, *poddanym* się
 „ mianuie względem podległości pra-
 „ wom publicznym Stanow kraiovych;
 „ Punkta te do tego kontraktu, wy-
 „ padaia, oczywiście z natury samego
 „ kontraktu, tak, iż naymnieysza od-
 „ miana uczyniła by ich prozsemi i
 „ bezskuteczsemi, tak dalece że choć
 „ te kondycie nie były może nigdy
 „ formalnie ogłoszone, atoli wszędzie
 „ są iednakowe, wszędzie dorozumie-
 „ wać się należy, że na nich rząd Pu-
 „ bliczny zasadzać się ma, i to dotąd,
 „ poki kondycye kontraktu nie są
 „ zgwałcone, na ten czas bowiem każ-
 „ dy wraca się do pierwższego swego
 „ prawa, i odbiera nazad naturalną
 „ wolność, tracąc wolność umowio-
 „ ną towarzystwa, dla której sakry-
 „ fikował był swoią. „

Ten i takowy rząd Republikant-
 ski, naypięknieyszy iaki może bydz
 między Narodami, nayzgodnieyszy z
 wol-

wolnością naturalną człowieka, i jego prawami wraz z duszą od Boga mu danemu, ustanowili przodkowie nasi, i ten następniemi czasow wiekami, krwią swoją i życiem utrzymywali, ten ieśli się zgadzać może z narzuconą dnia trzeciego Maia Konstytucyą, pilnie uważmy.

Władza naywyższa Kraiowa gdy iest w ogole wolnego Narodu, w tey to Szlachcie, która mnieysze i więkksze po Prowincyach dziedzicząc i dzierżąc części ziemi oyczytley, swoją siłą, swemi produktami, a z nich dobrowolnie przyiętymi na siebie podatkami, iest centralną mocą Rzeczy - Pospolitey, kto przeciwko takowey władzy, spiskiemi, a dopieroż rebelią otwartą, na nadwergężenie, a tym więcey na zgwałcenie iey udzielności i powagi się targają, tym samym wzburzcicielem spokoyności publiczney, i zdraycą Narodu bydź musi.

Seym terazniejszy zaczęty na ślody nadziei dobra Oyczyzny, Seym, którego początkowe dzieła, przyimowała ta ogólna Zwierzchność Narodu, z nayczulszym wdzięczności i aproba-

cyi

cyi uczuciem, gdy ustanowiony dzie-
 śiątego grosza podatek, i wielorakie
 inne z naytkliwszym natychmiast do-
 pełniała rozrzewnieniem; gdy z siły
 swoiey ogolney, z nayżywszą ochotą,
 i ofiarowaniem się heroicznym, utwo-
 rzyła kilkadziesiąt tysięcy Żołnierza;
 Sejm mówię terazniejszy (ieżeli z
 pięciuset okładem Reprezentantów skła-
 dać go powinnych, pozostałych kilku-
 dziesiąt seymem nazwać wolno) mimo
 na zapytania się Narodu, przeciwney
 swemu dziełu odpowiedzi, przez nie
 praktykowaną w dziejach Rzeczy-Po-
 spolitey rewolucyą, przez nayszar-
 nieysze zmowienie się i użycie rażącej
 mocy, na zabicie opponuiącej się
 małej garstki w ten moment przyto-
 mnych Posłów, depce całą władzę kra-
 iową, zrywa ogniwa, które go wią-
 zały z Narodem, i wywracając Tron
 prawdziwy Rzeczy-Pospolitey, budu-
 ie w ten moment na zwaliskach iego,
 Maiestat Absolutyzmu.

Mamże przystąpić do opisanja dnia
 tego nieszczęsnego? i czyliż ręka któ-
 ra z nayszluszyn serca rozrzewnieniem
 gotowała się pisać Hymn Wybawcy
 Bogu z przemocy obcego Sasiada, ma
 kre-

kreślić okropność dnia nayfatalnieyszey Rewolucyi? Poday te prostej i szczerrey prawdy piśmo, nieszczęśliwy Oycze (gdy uśta twoie żałkępować będzie) drzącą ręką oczom twoiego małego syna, niech się w nim z młodości uczy, czego może dokazać na ludziach wzgarda Religii, i pośmiewisko z Cnot moralnych.

Wprzód się uformowało społeczeństwo ludzi gotowych na wszystko, tych niebezpiecznych wznowicieli odmian, którzy nie tylko w odmianie Rządu i Ojczyzny (ale gdyby mogli w odmianie Boga) zysku swego iedynie i wyniesienia upatrnią; zchadzką ich był ow Pałac Radziwiłowski, któren od pamiątki czasow naszych wszystkich i naygorszych nawet nowości, przeznaczony iest bydź siedliskiem; tam zgromadzenie pod imieniem *Clubu* złożone wprzód z kilkunastu a potym kilkudziesiąt osób, zimną krwią całej rewolucyi układało systema, tam bez wywodu i sądu Silli i Mariusza odnowiona proskrypcya, naznaczeni kolorem czarnym, których się obawiano opierania się, i może w ow dzień padli by byli wolności ofiarą,

ra, bo do czegoż innego to mnoſtwa do kilkunastu tysięcy uzbroionych mieſzczan, do czegoż innego ze wſzyſkich ſtron Prowincyi ſprowadzone, i między Poſtami rozſtawione oſoby zmierzały? z których wielu przyto-
czyć ten wierſz można było.

*Pectore ſi fratris, gladium, iuguloque
Parentis*

*Condere me jubeas, grvida que in vi-
ſcera partu*

*Conjugis, in vita peragam tamen omnia
dextra.*

przychodzi godzina ſeymowey Seſſyi, tu ſię dopiero odſłania obraz obrzydliwego na łonie wolności gwałtu, po przyległych Zamku ulicach ſnują ſię rozhukanego Poſpolſtwa kupy, dziedziniec napełniony uzbroionym ludem, oczekującym nie cierpliwie polſkiego Katyliny ſkinienia. Izba Seymowa napechana tłumem wſzelkiego rodzaju Arbitrow, przeznaczone dla Poſtów bez żadnego względu zaſiadających mieyſca, Duch Partyi, Duch Rewolucyi nad ſpokoyney wolności umyſłami ſię wznoſi, grozi weyrzeniem i ręką, że dawną wolność Narodu, i z nią dawne
pra-

prawa, we wnętrznościach pogrzebie
 Obywatelskich, czołga się na kłęcz-
 kach do Tronu pełen cnoty i gorliwo-
 ści Posel, odmowionego po kilkakroć
 ze łzami żebząc głosu, wystawia ukno-
 wany na Rzecz - Polską spisek, sam
 chętnie ofiarą dni swoich Ojczyznę za-
 słonić chcący, wznoszą ją i inne usta-
 wicznym zagłuszane hukem przy pol-
 skich prawach obstawania, ale gdzież
 tam wzgląd na prawa bydź może!
 kędy rozchukana śmiałość nie przed so-
 bą prócz swojey woli nie widzi! kędy
 Religia i Ojczyzna wyrzucone z serc
 Polaków, odepchnięte od Tronu, znie-
 ważone w Świątyni Praw Polskich,
 krwią Obywatelską spryskane bydź
 miały! bo czymże innym uwolnienie
 Króla przez kilkudziesięć Posłów, za-
 dney na to nie mających ani mocy
 ani Instrukcyi, od Przyśięgi którą
 wykonał przed tysiącami na jego obra-
 nie zgromadzoney szlachty, na *Pacta*
Conventa tę to najświętszą między
 Narodem i Królem Przymierza Arkę,
 czymże innym nakazanie drugiey przy-
 śięgi na zgwałcenie pierwszey kto na-
 zwać potrafi, jeżeli nie urągowskiem
 z Religii? Boże Ojców naszych, żeś
 w ten mowent piorun twej zemsty
 wstrzy-

wstrzymał na naysprawiających się z Ciebie, mam że to nazwać miłosierdziem czyli odwłoką jeszcze kary? spuszczam tu zasłone na miane bydź naysbrzydliwsze gwałtowności na dwóch Poselskich osobach, z czym się i sami nie taia, widok ten zbyt razi oczy i serca rozkrwawia.

Lecz czas się już spuścić rozwa-
gą w te wieczne niewoli więzienie, prze-
biegniemy nową Konstytucyą, zważ-
my moc i ciężar tego łańcucha który
nas kować będzie nikłym pozoru wol-
ności upstrzonego kwiatem, i ogniwo
po ogniewie uymuiąc, caley przypa-
trzymy się robocie. O Ty cnotliwy
Polaku! w dziedzinie Oycow twoich
na prowincyi mieszkający, którego
miast stołecznych, rokoszy, podchleb-
stwa, i przepychu omamienie serca i
obyczajów nie skaziło, weź w iedną
rękę tę nową Konstytucyą, w drugą
te z szczerego tylko Patryotyzmu war-
te twego zastanowienia uwagi, i ar-
tykuł po Artykule z pilnością prze-
biegnij! idzie tu o wszystko twoie.

Zacznijmyż ią od uwielbienia,
pokłonimy się tey piękney dekoracyi
wy-

wystawy domu niewoli, na którego
 Facjacie Religia Panująca, iak wspa-
 niały na Marmurze napis, obrzydli-
 wość budynku pokryć pragnie.

Artykuł drugi stwierdza dobro-
 wolnie Stanowi Szlacheckiemu (te są
 słowa prawa) *wszystkie swobody, wol-
 ności, prerogatywy w życiu prywatnym
 szczególnież zaś Prawa, Statuta i
 Przymicie temu Stanowi od tyłu Kro-
 low prawnie i sprawiedliwie nadane,
 a nadto godność Stanu Szlacheckiego
 w Polsce za równą wszelkim stopniom
 Szlachectwa gdziekolwiek używanym
 przyznaie &c. ale zaraz Szlachcie za
 najpierwszych Obrońców wolności i ni-
 nieszej Konstytucyi mieć chcąc, ka-
 dego Szlachcica cnotcie, obywatelsmu,
 i honorowi, iey świętość do szanowa-
 nia, iey trwałość do strzeżenia poru-
 cza.*

Co tyle ofiarami, z życia krwi,
 trudów i majątków Ojców i Poprze-
 dników naszych nabyte, co tylu wie-
 kami ugruntowane, co tylu wojnami
 nie wzruszone, co tylu prawami u-
 święcone było, że konstytucya trze-
 ciego Maja utwierdza, Polak przez
 nią

nią ani szlachetniejszy ani świętniejszym nie został, wylicza chętnie Konstytucya dobrodziejstwa i nadania swobod tyłu Królów, których tylko imie Ustawy wolnego Narodu iak i dzisiaj miewały — za każdą wolną aż do naszych czasów Elekcją nowego Króla, przyczyniał sobie Polak co raz więcej swobod i wolności, a za prawo do Tronu, za kondycyą Korony kładł tę szczęśliwą wolność ogólną i osobistą, która nayuroczystsza i nayświętszą przysięgą *Państwami* zowiąca się, od każdego Króla obranego poprzyjęzoną i zabezpieczoną była, dzisiaj gdy zasiadających Tron nasz od niey uwolniono, nie wywroconoż świętokradzką ręką całego gmachu wolności? nakoniec niewiem co tu w tym Artykule wolnością nazwać można, jeżeli *swobody* i *pierwszeństwo w życiu prywatnym* to we wszystkich krajach polerownych, któremi nawet i iedynowładztwo nayabsolutniejszy rządzi, do żadnego przestępstwa i winy nie znający się Szlachcie *swobodę* w cieniu domu swego znayduie a *pierwszeństwo w życiu prywatnym* przed nieczczanami i pospółstwem aby Szlachcie posiadał, to na to Republikantkiego koniecz-

niecznie nie potrzeba Rządu, jeżeli po-
twierdzenie Statutów i Praw temu sta-
nowi nadanych tych rod Szlachecki
nie potrzebując umocowania, zniszcze-
nie ich tylko w prawie o Seymikowa-
niu ustanowionym widzi; odsunięta nie
tylko od prawodawstwa ale od wybie-
rania Prawodawców, a co więcej wła-
stnych dla siebie Sędziów uboższa Szlach-
ta, coż mieć będzie za swoją Oyczy-
zną, kiedy prerogatywy właściwsze
temu stanowi im odebrane? od wieków
Szlachta polska składała się i ogrom
narodu, i tą siłą Polska dotąd stała,
dzisiaj w ostatnim broń Boże na Oy-
czyzne ciofie, kiedy może i nayexer-
cytowniejsze wojsko, okolicznościa-
mi właściwemi wojnie zniowolone w
rozsypkę poydzie, kto zechce bronić
kraiu, w którym mu rządowa opieka
oprócz ziemi, majątku i bezpieczeństwa
życia wszystko wydiera, bo ktoż
tych rzeczy zabezpieczenia i w dzikim
nie posiada narodzie? Służący cały
wiek swoy zdrowiem i majątkiem oy-
czyźnie obywatel, gdy tą rełztą for-
tuny która mu się od usług publicz-
nych pozostała, kilku w cnotach mo-
ralnych i cywilnych wychowanych
synów podzielił, już ci niedostarczaia-
cy

cy przepisowi prawa posiadając fundusz wszystkie prerogatywy zgładzone mieć mają? i już ich ani zasługi Owca, ani krew naddziadów, ani ich własne od młodości do usług krajowych sposobienie się w rzędzie czynnych Obywatelów umieścić nie zdoła? Powracał Obywatel Rzymski od uprawiania grządki warzywa w szczupłym ogrodku, do najwyższej komendy, albo rady w Senacie, bo w szczęśliwych Rzymskiej Rzeczy-Pospolitey czasach nie majątek, ale cnota do urzędów i posług Ojczyźnie wyznaczała, dzisiaż w Polsce do radzenia swojej Ojczyźnie fortuny potrzeba, przepychem i orderami zarążone serca nad równość się wyniosły, a z niewstydzających się ubóstwa cnotliwego Republikantów, staną się z czasem w monarchicznym rządzie, polityczni łask i faworów dworskich żebracy.

Lecz zażanowmy się trochę, co te słowa *Przymileie pramnie i spramiedliwie nadane* znaczyć mogą, i na jaki tu może położone koniec, O! Cnota może wykraczam przeciw tobie, gdy hańbiącym twoją świętość domy-
słom

stom daie w mym sercu miejsce, ale
 gdzie idzie o los ziomkow i współ-O-
 bywatelów, nie należyż przy nowey
 Monarchyi troskliwym bydz o wszyst-
 ko? Aby nowey Konstytucyi z dokła-
 dnością naymnieysze exekwować wyra-
 zy, będzie może ustanowiona Inkwi-
 zycya, która przeciwiącey się, lub
 z niesmakiem nową Konstytucyą przy-
 mującey Szlachcie, rozkaze stanąć przed
 sobą, swe przywileie składać, i o tych
prawności i sprawiedliwości despoty-
 cznie rozstrządać będzie, a ci którzy
 albo dla krótkości czasu, albo dla nie
 dostarczających na to wydatków, albo
 dla tylu po kraiu popalonych Archi-
 wów, *prawności i sprawiedliwości* na-
 danych swoimi Przodkóm przywileiów,
 dowieść nie będą mogli, wyzuei z ho-
 noru i majątku, postrzegą niewczesnie
 różnicę dawnego od dzisieyszego Rzą-
 du. Ale choćby i do tych ostateczno-
 ści nie przyszło, czyliż wifząca zawżde
 nad głowami, iak ow miecz na cien-
 kim włosku, wzburzenia spokoyności
 całych Familii władza, naygroźszym
 nie będzie despotyzmem?

O! Stanie Szlachecki! podchleb-
 nemi i nadętymi tylko wiatrem słowa-

B

mi

mi, twoją dawną udzielność w Rzeczy - Pospolitey utrzymywać w tym Artykule zdają się, ale wszystko iak niżej zobaczymy dąży do iey wywrocenia; pozwolonemi na Seymie 1775 sekretnemi dyplomatami wprowadzono w twoy stan nie znaną liczbę osob, w tylu czynnościach już wygurowanie swoje okazujących, tylu niewiem dla czego na terażniejszy Seymie do twoich przypuszczono prerogatyw, którzy spojrzawszy na siebie i dawne swe życie, zarumienić się poniewolnie muszą, a przeciwnie włożonemi tu w ten Artykuł, dopiero wspomnionemi słowami, dawne Imiona Polskie pomalu wytepić starać się będą, bo nowi prerogatyw dawnych nie mając wyobrażenia, składać będą Stan Szlachecki, dogodny ze wszystkim Ich widokom.

Zabespieczya daley Artykuł tenże. *Godność Stanu Szlacheckiego w Polsce za równą wszelkim stopniom Szlachectwa gdziekolwiek używanym. Coż te czczego pozoru słowa znaczyć mają? czyli że nas Szlachtę Polską Cudzoziemskie Dwory równie ze swoją Szlachtą poważać mają, lecz w tym Konstytucya ich nasza zobowiązać nie*
zdo-

zdoła, czyli że Szlachectwo nasze same z siebie żadnego nie mające znaczenia, porównaniem tylko przez dzisiejszą konstytucyą z zagranicznymi stopniami nowego nabierze lustru, i to chcieć jest chyba wmawiać w Narodnikczemność Szlachectwa polskiego prerogatywy, to chyba opieka rządowa klasyfikować zechce Szlachtę, a zgodzić to się z Wolnością polską i równością obywatelską? kończy się ten Artykuł chęcią, aby *Szlachciec był* *najpierwszym obrońcą wolności i najmniejszy Konstytucyi i jego cnocie obywatelstwu i honorowi, iey świętość do szanowania, iey trwałość do strzeżenia porucza.* Zbroy więc swoją rękę w wolności wychowany Obywatelu na życie twego rodaka, abyś zaśluził na to święte imię *Obróńcy Konstytucyi*, którą fałszywie z imieniem wolności połączyli, oddana twemu *honorowi, cnocie i obywatelstwu do szanowania iey świętość* niech zagładzi w tobie pamięć praw i dostoięństw twoich, klękay przed tym Monarchii Bożyszczem, a prawdziwego to jest twoiey wolności wyrzekłszy się Boga, syp temu posągowi bałwochwalską ręką na Ołtarz kadzidło, a *poruczoną do strzeżenia trwać*

Łość życiem nawet współziomkow za-
bępierzay.

W Artykule trzecim inkorporowa-
ne tylko w nową Konstytucyą świeżo
zapadłe o Miałtach prawo, które wia-
kim celu przed samą Limitą seymo-
wą zrobione było ktoż nie widzi! Dzwi-
gnąć walące się miasta Polskie, ręko-
dzieła i kunszta wskrzęcić, mieszkań-
com Ich nadać wolną i godną człowie-
ka exystencyą, to było całego Naro-
du chęcią, to było każdego światłego
i czulego człowieka życzeniem, to
Seym dzisiejszy zrobił, i na to, ani
na Religiją katolicką, ani na wolności
Szlacheckie, nowa Konstytucya, ani
Rewolucya potrzebna nie była. Ale
Seym dzisiejszy nadając wolności Mie-
szczanom, nadał że im wolność opi-
nii o swobodach naszych, i uzbroie-
nia rąk swoich pod bokiem Stanow i
na same Stany? i któż nie pozna, że
do zrobienia Rewolucyi, iakiey model
w Francuskim znaleźli Narodzie, po-
trzeba było uludzenia, wzburzenia i
użycia mieszczan? Leie się krew ob-
ficie po całej Francyi aż dotąd, za-
niedbane Rolnictwo, opuszczone War-
sztaty, zgwałcona Religia, pomiełza-
ne

ne Stany, wyrządzane nayokropnieysze Morderstwa, zerwane wszystkie społeczności i posuszeństwa węzły, powszechney Destrukcyi tamtego Narodu wystawiają obraz, toż samo z czasem i u nas się stanie, pouczony już Stan ieden podnosić zbroyną rękę na drugi, pouczony siły swoiey próbować na stanowienie Prawa, w naymnieyszym sprzeciwieniu się odważy się na wszystko, tym więcej gdy go umiejetna ręka, i panować chcącą prowadzić będzie.

Toż samo i o Artykule czwartym powiedzieć można, bo czyliż się ten sprawiedliwie człowiekiem nazwać godzien, tym bardziey Polak od urodzenia doświadczający wolności słodczy którego z uprawiającym ziemię Jego chłopkiem. i ciężką pracą swoją dającym mu wszelkie wygody, po tyrańsku sobie postępuje? Sprawiedliwość, uprzejmość, wzgląd bacznym na jego zdrowie, ratunek w przypadkowym nieszczęściu, dzwignienie dobroczynną ręką w niepomyślnych zdarzeniach, przyjacielska łagodność w wysłuchaniu żądań, dotrzymanie świątobliwe umów, obrona od zdzierstwa, nie ob-
cią-

ciężanie go nadzwyczajną robotą, te
są nie mówię już cnoty, ale należności
które charakteryzować powinny Szla-
chcica względem lego poddanego,
Ale czyliż Artykuł czwarty co o tym
wspomina? mówi tylko ogólnie, iż ia-
kiekolwiek by nadania swobody odtąd
lub Ustawy, Dziedzice Dóbr swoich
z Włościanami autentycznie ułożyli,
będą stanowić obowiązek pod opiekę
Rządu krajowego podpadający, i że
zawarowawszy tym sposobem Dziedzi-
com przy wszelkich pożytkach od Wło-
ścian im należących, a chcąc iak nay-
skuteczniwiej zachęcić pomnożenie ludno-
ści krajowej, ogłaszamy wolność zupeł-
ną dla wszystkich ludzi, tak nowo przy-
bывающих, iako i tych którzyby z kra-
ju oddalimszy się teraz do Ojczyzny
powrócić chcieli. Więc nie sie nowego
względem nich nie ułożyło, a iasniey
mówiąc, miejsce się tylko dalszym zo-
stawilo układowi. Nie przecze ia te-
mu, aby w wielu naszym kraju miej-
scach, nie miano sobie z chłopem nie
przyzwolicie sercu ludzkiemu postępować,
jest to winą łakomego lub twar-
dego niektórych umysłu, a bardziej
zle swoy własny pożytek znającego,
ale subtelna w polityce swoiey rewolu-
lu-

lucyą czyniącą Partya, chcąc swoy
 rząd nowy nie tak przykrym uczynić,
 i dać go ile można łmakować wżysk-
 kim, nie chciała raptownym wyięciem
 włościan z poddaństwa, oburzyć dzie-
 dziców przyzwyczajonych panować
 nad niemi, ale co dziać się będzie, gdy
 więzy, które na nas kładą, filniey
 przyciągnione będą, pozna każdy nie
 wcześniej. Ułudzony kształtnie fawo-
 rami dworu nie ieden dziedzic z lego
 podniety wysadzi się na nadania wolno-
 ści poddanym, a ich powinności iedne
 całkiem zniesie, drugie znacznie po-
 zmniejszyła, tym czalem w sąsiedzkich
 dobrach dawne należności odbywający
 włościanie, wprzod z zazdrością pa-
 trzyć na tamtych będą głoszących swo-
 ią szczęśliwość, daley łzemrać zaczną
 na swego stanu różnicę, daley od wy-
 sadzonych na to Apostołów podżega-
 ni, widocznie oburzać się będą, daley
 filną się mocą upominać, podobnego
 tamtym uwolnienia, daley to wzbu-
 rzone i namowami rozigrane morze,
 to lekkowierne pospolstwo swoiey siły
 okaże nie zmierność, i śmierć w łonie
 swoim mieszcząc, Panow tey roli, kto-
 ra ich niegdys żywiła, day Boże ieże-
 li nie podobnym iak we Francyi spo-
 so-

sobem, iednych pomordnie, a drugich
wyżenie chaniebnie.

Nie iest to przez nie smak w Kon-
stytucyi, umyślnie dla postrachu wy-
stawiony fałszywy przyszłości obraz,
drętwieie zapewne i ręka i serce to pi-
sząc, ale czegoż kiedy gwałtownie pa-
nować chcący się nie dopuszczali?
rzućmy okiem na Historyę nie daleko
od nas odsuniętych wieków, co ucier-
piała Holandya i Szwaycary, niż się
z swoich Panów wydobyli iarzma? ta-
kie to od niepamiętnych czasów były
iedynowładztwa sprężyny, taka od
pierwiałków ieszcze świata, chęć
podbiania sobie podobnych ludzi, coż
dopiero, kiedy ie nie iednego ukorono-
wanego Machiawela wydoskonaliła po-
lityka.

W Artykuie piątym rewolucya
teraźnieylza, *rownoważność całości
Państwa, wolności obywatel/kiey i po-
rządku społeczności* chcąc utworzyć w
kraiu trzy władze stanowi, uważmyż
pilnie w następujących Artykułach
każdą z osobna.

Że

Że cała siła prawodawcza jest w
 ręku Tron Polski zasiadającego owogo
 (jak się dawniej nazywał) pierwsze-
 go Rzeczy-Pospolitey sługi, wydarła
 gwałtownie z rąk Rzeczy-Pospolitey,
 któż się w tym Artykule szóstym nie
 przeświadczy! kiedy wola zgroma-
 dzonego w dniu jednym całego Naro-
 du po różnych mieyscach na Sejmiki,
 dla radzenia o swojej Ojczyźnie, pi-
 szącego ściągające się do potrzeb kra-
 iowych wybranym przez siebie Posłom
 Instrukcyę, i te zamieniające go w
 Izbie Poselskiej w Prawo, przez Kro-
 la, z wybranym od siebie Senatem
 wstrzymana, z Senatem, którego mo-
 że kilka osób na Sejmie przytomnych
 będzie, gdy ci wszyscy, którzy w
 Straży i Kommissyach zasiadają, *votum*
 swego dawać nie mogą! i czym że to
 będzie ten Senat? Iakem na początku
 tych Uwag powiedział, Stan Rzeczy-
 Pospolitey jeden jest w ogóle Narodu,
 to tedy z tych kilkudziesięci tysięcy
 ludzi, od Króla dogodnie podług swo-
 ich myśli wybrany, Sankcyą z Kró-
 lem prawa mający, będzie stanem w
 stanie? I gdzież tu tama położona
 chcącemu panować absolutnie Królo-
 wi, gdy te prawa, lub ta po-
 stać

stać którą na siebie zechce wziąć do czasów stołowną Rzecz-Pospolita, jeżeli mu do zamiśłów Jego nie dogodną będzie zewieszoną zostanie? Niech iakie chcą sposoby biorą przed siebie Posłowie, do wstrzymania nagłych zapędów iedynowładztwa, te wolą kuszającego się o to Króla zawieszono, a nim Seym drugi nadeydzie, mocnymi sposobami uprzedzone będą.

Ze we wszystkich tak dawniejszych Rzeczach-Pospolitych, iako i terazniejszych, Sankcya Prawa przy Narodzie bywała, i że ta prerogatywa jest istotną cechą Republikantkiego Rządu, dowiódł to w mowie swojej obfzernie Karp Połet Zmudzki, chciał ten światły Obywatel, gdy wszystko wywracała swoim impetem ta gwałtowna Rewolucyi powódź, tę przynajmniej choć maleńką założyć względem Sankcyi tamę, aby na Senatorów świeckich, po Woiewodztwach na Seymikach, po dwóch Kandydatów obierano na lat sześć, cichemi wotami, sposobem innych Urzędów ziemskich, i ci Królowi do Nominacyi z nich iednego podawani byli, i oraz aby do Instrukcyi swoich Woiewodztw, i z
niey

niey sprawienia się na Seymikach Relacyinych obowiązani byli. Chciał i drugi gorliwy Posel ten przynajmniey w nowey Konстыtucyi umieścić dodatk. aby gdy iednomyślnością zapadnie prawo, te przez swoią świętość, przez tak widocznie okazującą się iedność wszystkich Instrukcyi, a w nich wolą ogólną Narodu, aby takie mowie Prawo od Sankcyi wyięte było, ale próżne były ieh usiłowania! krzyczą *non Ego perfidum dixi Sacramentum.* W zaprzyśiężoney przez kilkadziesiąt ludzi Konстыtucyi już nie odmienić nie wolno, i choćby Narod cały o przywrocenie swych praw błagał i prosił, przez sumnienie już Mu ich przywrocić nie mogą, bo zaprzyśiędź Rzeczy-Pospolitey zgubę i nieszczęśliwą exystencyą braci, jest rzeczą świętą i nie wzruszoną. O! Narodzie! Narodzie Szlachetny, skrepowała twoie silne ramie mała garstka ludzi, i śmiech sobie z Twoiey niedoleżności czyni, nie tylko rozwiązać rąk twoich, ale i popuścić nawet powrozów, które cię krepują niedopuszczają, i to Bogoboynością nazywa! naygrawując się z ciebie, iak owi Filistyni z związanego i wyzutego z mocy swoiey Samsona.

Przy-

Przydano zaraz w tym Artykule, że *Konfederacie wszelkiego gatunku, i Sejmy konfederackie, jako duchowi niniejszey Konstytucyi przeciwnie, Rząd obalające społeczność niszczące, na zawsze znosiemy.* Tego też tylko potrzeba było, aby się Narod obarczony nową Konstytucyą, kilkadziesiąttyfiącznym popieraną woyskiem z swoiey nigdy wydobyć nie mógł niewoli, to tedy na zrobienie absołutyzmu w Polsce, Sejm Konfederacki jest Sejm patryotyczny, a na obalenie iego Sejm takiż będzie występkiem Narodu? iakim że czołem nie którzy tego Sejmu Posłowie powiedzieć Narodowi mogą, że co oni w Sejmie konfederackim lekarstwem bydź dla Rzeczy-Pospolitey doświadczyli to u następnych Posłów trucizną się stanie? Bywały konfederacye i Sejmy pod niemi nieszczęściem dla Rzeczypospolitey, ale kto historią kraiową z pilnością uważy, nie byłyż iey i ratunkiem? Nie raz nad przepaścią już stojący Narod tym silnym związkiem, od zguby i zatracenia wyrwany bywał, nie raz ze wszystkich stron napadający Polskę nieprzyjaciel, tą iedną tarczą był odparty, i nie raz pragnących

cych absołutnego Rządu Królów, ten silny związkowy odpor, od czynienia na wolność zamachow wstrzymywał, w dzisiejszey Konstytucyi, takowy związek pod winą obrażonego Narodu jest zakazany; ale nie dosyć na tym, że się konfederować Polakom na obro-
ne swoich praw już niewolno, ale odmienić tey Konstytucyi choć i niezkonfederowanym, ani na przyszłym, ani na następnych Seymach aż do lat dwudziestu pięciu nie godzi się, a może i do lat pięćdziesięciu. gdy wyłczegulnienią w prawie nie ma, czyli na konstytucyiny Sejmie Królewski Sankcyą ważyć może. Takie to obojętności co kilka wierzów umieszczają, aby w czasie, tłumaczyć wszystko na swoją stronę można było. Wytepiemy tym czasem te Generacyę Starych i Cnotę kochających Polaków (mowią sobie nasi tyrani) a młodzież i pozorem nowości, i blaskiem faworów, i nakoniec wezwyczajaniem do Absolutyzmu tak uludziemy, że Polak swojej wolności nigdy nie odzyska.

Zaczyna się Artykuł siódmy od tych słów. *Żaden Rząd naydoskonalszy bez dzielney mocy wykonawczej stać nie*

nie może i od tych słow całą zacząć
 naywłaściwiey należało dzisieyszą kon-
 stytucyą, gdyż te słowa, iej są
 pobudką, te słowa zamysłów obiek-
 tem, te słowa celem konstytucyi. Ze-
 stanowiący teraznieyszą formę Rzą-
 du naydoskonalszą ią bydź pokazu-
 ią, temu się dziwować nie należy,
 bo ktoż iest z Śmiertelnych wy-
 ięty, od odrobinki młodości własney, ale
 napisać że doświadczenie nauczyło, że
*zaniedbanie tej części Rządu nieszcze-
 sciami napelniło Polskę*, to iest wysta-
 wiać Narod iak bezrozumna owiec trzo-
 dę, co bez Pasterza i Straży wilkom się
 obronić nie zdoła. Ieżeli zbiegnięcie się
 okoliczności politycznych, a szczerzey
 mówiąc zgręczne ich przez iednego z
 Sąsiadow niecie, o smutny podział przy-
 prawilo Polskę, wiekowi dzisieyszemu
 ieszcze mówić dokładnie o tym nie przy-
 stoi. Ieżeli dobiianiem się o korone kil-
 ku kandydatow, intrygami zwiedzeni
 Polacy, domowey i ościenney wojny
 kilka razy pod czas bezkrolewioiw pożar
 zapalili, ten zrobiwszy mniej lub wię-
 cey szkody ugaśł prędko, bo go nikt
 rozzarzać do woli prawdziwego nie
 miał interesu, ale wyniesiona na dosto-
 ieństwo Krola Polskiego nie icdna Fa-
 mi-

milia, nie pogrążyłaż tyle razy w ostatnią przepaść przywiązanych do siebie Polaków; chociaż nad sercami tylko panowała? chcący razem być i Szwedzkim i Polskim Krolew Jan Kazimierz, wieleż na Narod o osobisty swoy Interes nie sprowadził mocnych nieprzyjaciół? y tych czyliż bez *dzielną władzę* Krola, pozbył się Polak nie potrafił? zawierane czy to z Interesem pokrewieństwa, czyli z Politycznych, z dziedzicznym ich Państwem związkow, przez nich przymierza i Alianse, czyliż tyle razy krwią naszych pol nie zatopiły? i czyliż które naysilniejsze bezkrolewie, porównane być może z ciągiem kilkuletnich wojen przez Krolów naszych prowadzonych, do których naysilniejszej prywatnej ich wiodły zyski? Na koniec że wielu ominę gdy Karol dwunasty bitnemi Szwedami napelnił Polskę, gdy ją ogniem, krwi rozlewem, kontrybucjami pustoszył, czyliż w ten czas bezkrolewie było? czyliż raczy o danie Krola Polscze, lub o profitowanie z niedostatecznej jego mocy chodziło, niż o ukaranie i upokorzenie Augusta za zawarte z Piotrem Wielkim przymierze, i z nim uknowaną i zaczęta bez-

wie-

wiedzy Rzeczy Pospolitey na Szwecyą
 Woynę ? i kiedyż przestaną samym tyl-
 ko słow brzmieniem, zwodzić serca pro-
 ste i cnotliwe, i truciznę przyprawiać
 słodyczą ? piszą bowiem daley, *zawa-
 rowawszy przeto wolnemu Narodowi
 Polskiemu władzę praw stanowienia i
 moc baczności nad wszelką władzą wy-
 konawczą oraz wybierania Urzędni-
 ków do Magistratur, władze najwyż-
 szego wykonywania Praw Królowi w
 Radzie Jego oddziemy.*

Ze Narod ma nie dostateczną i
 próżną wcale władzę Praw stanowie-
 nia, gdy te choć z woli ogólney Naro-
 du wypływające, wolą Króla wstrzy-
 mane będą, widzieliśmy w Artykule
 poprzedzającym, iaką mieć może ten-
 że Narod *baczność nad wszelką władzą
 wykonawczą* na swoim miejscu zobacze-
 my. Daley nicobiasniony ieszcze i do-
 myślom tylko zostawiony ten kawała-
 czek. *Posłuszeństwo należy się Iey od
 wszelkich Magistratur, moc przynagle-
 nia nie postępujące i zaniedbujące swe obo-
 wiązki Magistratury, w iey Ręku zosta-
 wiamy: iak że się ma rozumieć ? kie-
 dyż była komu innemu w wolnym Na-
 rodzie oddana moc przynaglenia Szlach-*
 cica

cica, a dopieroż Magistratury, jeżeli nie prawom i Sądownictwu? i czyliż przewiniwszy zaniedbaniem swych obowiązków lub nieposłuszeństwem która z Magistratur, bez oskarżenia siebie przed Stanami, bez zapozwania przed Sąd Seymowy, bez wyводу przed publicznością, przynaglona mocą przez straż będzie? i iakowyż przynaglenia użyty ma bydz sposób? jeżeli zalecający list, to się naygorzey nazwać może rozkazem, jeżeli napominalne pismo, to prześtrogą, jeżeli nakoniec zawieszenie od sprawowania Urzędu, to tym samym nie iest przynagleniem do posłuszeństwa! W czymże więc moc przynaglenia w Icy rękę będzie? jeżeli zrzucenie z Urzędu, lub kara arbitralna, iak że się to zgodzi z zawarowaniem, w powyższych dopiero kilku wierszach Narodowi *mocy baczności nad wszelką władzą wykonawczą i wybierania Urzędników do Magistratur*, gdy i *baczność* tym samym mu wydarta, i wybor Jego, przez zrucenie z Urzędu nie posłusznych znieważony? któż więc będzie bezpiecznym na Urzędzie publicznym przed mocą przynaglenia? Chodzi przed Despotą Carogrodzkim groźny wykonywacz *sprawiedliwości*

u nas Liktorów, tych powierzchownych znaków mocy przynaglenia pewnie nie użyją. Świetlejsza krajów polerownych polityka, wszystko absolutnie rozkaże, do wszystkiego i z okrucieństwem przynagli, i wszystko według zamiarów skuteczni, ale zawsze pod hasłem dobra Narodu, i szczęścia Ojczyzny.

Przeszedłszy pierwsze tych Łochów niewoli pieczary, idźmyż w głębsze jeszcze iey siedlisko, i nad okropnością iego zadrzymy. Mówi Konstytucya: *Władza wykonawcza nie będzie mogła Praw stanowić ani tłumaczyć, podatkom i poborom pod jakimkolwiek imieniem nakładać, długów publicznych zaciągać, rozkładu dochodów skarbowych przez Sejm zrobionego odmieniać, Woyny wydawać, Pokoju ani Traktatu, ani żadnego Aktu dyplomatycznego definitive zamierać.* To słowo *definitive* czyli do wszystkich wzmiankowanych tu niemożności służy, czyli tylko do *Aktu dyplomatycznego* przy którym na końcu jest przyczepione zastranowcie się Polacy! Ieżeli ieszcze iednym pociągnięciem piora, cała Republikantska nie
oba-

obaloną władzą, dla czegoż wyraźnie napisać nie było, po wyszczególnionych, aż do tego słowa warunkach, *możny wydać*, tego wyrazu *nie będzie mogła!* a do tego tylko jednego, żadnego Aktu dyplomatycznego zamierzać dodać *definitive*? Punkt ten jeden, albo całą ogromność władzy absolutney stanowi, albo tłumaczeniu podlega, pierwsze zagubia wolność, drugie narzędzie do tego przysposabia, a i jedno i drugie jest nayszurniejszym targnieniem się na wolność ogólną Narodu, mowi bowiem dalej: *Wolno Iey tylko będzie tym czasowe z zagranicznymi prowadzić negocjacje, oraz tym czasowe i potoczne dla bezpieczeństwa i spokojności krain wynikające potrzeby załatwiać, o których naybliższemu zgromadzeniu Seymowemu donieść winna.* W czym to i iak Władza naywyższa wykonawcza, tym czasowe będzie z Zagranicznymi prowadzić *Negocjacje*, i wynikające potrzeby załatwiać z pilnością uważmy.

Gabinetowey częstokroć Monarchów polityki, całą jest doskonałością, aby pod pretextem równoważności w Europie, Sądziad był napaſtowany gnę-

biony i zubożony, a z iego nieszczęścia rozprzestrzenieniem granic swoich, i pożytków handlowych nie tak poddanych szczęśliwszych, iako bardziej siebie możnielzemi czynili, czyli iak mówi Rousseau *Całe uśłomienie jest Królów, rozciągnać panowanie swoje zewnątrz, a uczynić go absołutnielzszym we mnątrz*. Nasz, gdy przez położenie kraju, między trzema Moźnemi Sąsiadami, zewnątrz nic zyskać nie może, będzie się tylko starać Władza wykonawcza, aby te pożytki Aliantowi swemu, zawartym z nim przymierzem robiła, a iasniey mówiąc, siłą kraiową, podatkami Obywatelów płaconą frymarczyła, w naystrasznielzsze Rzeczpospolitą wprowadzając wojny, bo czyliż czy to pożytkowi, czy to uroioney sławie Monarchów trupami poddanych zafłane pola drogę zatamują? depcą po nich śmiało ustroieni od nich w wieńce laurowe Ryccerze, a głos Monarchy tyfiączne wrzaski niedobitków zagłusza. Słodzi konstytucya dopiero wzmiankowane prerogatywy powinnością doniesienia naybliźszemu *Sejmowi*, i czyliż umowioną przygotowaną a może i zaczęta wojne, czyliż *mocą tym czasowego*
po-

potrzeb załatwienia zaciągnięte na nią
 za granicą długi, Sejm zniszczyć po-
 trafi? i czyliż zapewniony, y nie ia-
 ko wciągnięty przez moc najwyższą
 wykonawczą Aliant, opozycyą Sey-
 mu (jeżeli iaka będzie) w niwecz obro-
 ci swoje układy? i czyliż ta opozy-
 cyą Sejmu praktykowana bydź może,
 przy wystawionym i otwartym na
 prześladowanie od sprzymierzeńca kra-
 iu? Oblana morzem Anglia, ma moc
 w Izbie niższej, nie podpisaniem *Bilu*
 podatkowego, wstrzymać wypowie-
 dzianą przez Króla wojnę, lecz kie-
 dyż ją wstrzymała? kiedyż partya op-
 pozycyi przekryskowała w tym pun-
 cie partyą Ministrów? chociaż Król
 Angielski, ani tyle Urzędów koron-
 nych i powiatowych, ani tyle krze-
 seł do rozdania nie ma, a dopieroż Or-
 derów? Wytracisz nie za interes kra-
 iu, ale za polityczne twego Monar-
 chy związki, część twoich Obrońców
 Narodzie, nadgraniczne Prowincye
 spustoszone uyrzysz, i ieszcze zacią-
 gnione na tve klęski summy podatka-
 mi opłacisz. Pobitem Rzymian (pisał
 Annibal do Kartaginczyków) przy-
 szlycie mi posilkowe wojsko, zdarłem
 kon-

kontrybucyami Włochy, przyszlizicie mi pieniędzy.

Następujący punkt ogłasza nam Sukcesyą, czyli iak łagodneiy napisa-
no Tron Polski elekcyinym przez *Fa-
milię* mieć na zamſze chcemy i stano-
wiamy lecz gdzie tu ieſt *Elekcyja*, a
Elekcyja przez *Familie* niech każdy zo-
baczy; Oſiandzieſiąt oſob na klubie,
a ztamtąd w Izbie Seymowey, daią
Koronę ſzacowanemu w Europie Ele-
ktorowi Saſkiemu, i to nazywaią *Ele-
kcyą*, daią ją tylko iemu ſamemu wy-
łączaiąc naturalnych teraz iego na Ele-
ktorſtvo Sukceſſorów i Naſtępców, i
to nazywaią przez *Familie*, piſzą
daley zachowuiąc przy Narodzie prawo
żadney preſkrypcii podpadać nie mogą-
ce, wybrania do Tronu drugiego Do-
mu, po wygaſnieniu pierwſzego, a tu
przeciwnie po wygaſnieniu potom-
ków de Iumbis, ieżeli by ſię iacy na-
rodzili Elektora panuiącego, lub ich
nie exyſtowaniu, obieraią Kroleſm przy-
ſzłego Męża Maryi Auguſty Nepomu-
ceny, nie wchodząc w to kto on bę-
dzie, i czy do Tronu, Geniuſzu i U-
ſtaw Narodu, zgodne mieć będzie ſkłon-
noſci, i czyli cnoty iego i ſerce, ta
tu

to dwa naygodnieysze przymioty panować ludowi wolnemu wybor Jego usprawiedliwią.

Do tego co o Sukcesyi napisał, cnotą zdaniem i patryotyzmem sławny Rzewulki Hetman Polny Koronny; nie przydać nie można, wystawił on w piśmie swoim Narodowi wierną przysięgłość, która się już po części spełniła, poczęści z niešťczęściem kraju nastąpi. Przestrogi jego przyjął zuwielbieniem Narod, gdy na zapytanie Seymowe, powszechny prawie dał się słyszeć głos na Scymikach, nie pozwalający Sukcesyi, nie przyjęła ich Warszawa, nie przyjął Klub Radziwiłowski, i iestżce to pełne rozśądney troskliwości piśmo, żołcią zaprawnym odpisem oczerniono, tak daleko zwykłe posuwa się w kaźdey Rewolucyi Duch Partyi, z zapomnieniem o Charakterze i powinnościach swoich.

Zrobiwszy Rewolucya Tron Sukcesyjonalny w Polścze, czemuż chciała go mieć absoltnym? i czyliż od pierwszych początkow świata wszystkie społeczności wybierając sobie naczelników, nie samemi tylko obrońcami wol-

wolności mieć ich chciały? jeżeli mamy Xiążęcia mówił *Pliniusz Trajano-wi*, to na to aby nas zachował od Pana.

Żeby jednak zawsze przystoynie praw dawnych zachowała pozory, zaczyna tak o Krolu *nie sam przez siebie nie czyniący, za nie Narodowi w odpowiedzi być nie winien*. To tedy być na cele straży, straży tey, którą sam sobie wybiera, straży tey, w którey po wysłuchanych wszystkich zdaniach, *Decyzja Krolewska* przemazać powinna, aby iedna była w Wykonaniu *Prawa* mola, straży tey, która ma moc przynaglenia nie posłusznych sobie *Magistratur*, straży tey, w którey ręku jest Skarb i Woyско, nazywa się nie sam przez siebie nie czynić? a choć widocznie się okazuje, że sam przez siebie wszystko czyni *za nie w odpowiedzi Narodowi być nie minien!* dla kogoż przebóg pisać to prawo! czyli dla światłych i rozumiejących to co czytają Polaków, czyli dla Młodzieży co dopiero zaczyna edukacją?

Nie świętszego zapewne iak ten wyraz prawa, że *Ojca Krola jest święta* nie zgładzi zapewne nigdy Anglia

glia swey plamy, którą na iey Narod
ściągnęła śmierć Karola pierwszego,
oburza się na podobne przestępstwa
Bóg, Natura, i Rozum, ale napisać,
że *bezpieczna od wszystkiego* ten ter-
min zbyt jest generalny, aby się mogli
z prawami wolnego Ludu zgodzić, to
tedy w przyszłej nawet Dynastyi Kró-
lów gwałcąc *Pakta Conventa* wydzie-
rając ostattek wolności, nie mówię już
Szlachcica, ale człowieka, pognębia-
jąc Narod w ostatnią przepaść, zabes-
pieczony ma być od nalegania i proź-
by przywrócenia mu Praw swoich, i
bezpieczny od wyjęcia się z Jego po-
słuszeństwa? Stodzą daley ten punkt
temi słowy: *Nie Samowładzcą, ale*
Oycem i Głową Narodu być powinien,
lecz ktoż jest oprócz Cesarza Turc-
kiego w Europie Samowładzcą; a i
tani rozkazy Cesarzkie Mufty swoimi
podpisem nazwanym *Femta* stwierdza:
Kararzyna Druga przydała Kraiowi
swemu do dawnych nowe ustawy,
wszyscy Monarchowie powinni świą-
tobliwie dochować praw swoich kra-
iów, a choć są Absolutnemi, Samo-
władzcami nie są, bo być Samowładz-
cą jest mieć za prawo, nie ustawy
prawa i zwyczaje Narodu, ale tylko
śle-

słepą wolą, kaprys, i tyfiączne słabości lub złości ludzkiej podniety.

Następuje *Jus agratiandi* ta pod czczym pozorem mocy dobrze czynienia podchlebna występkom nadzieia, zaboystwa otwarta brama, i do prędkiego czyichkolwiek zbrodniczych rozkazow wypełnienia pobudka; Rozszerzać tu się z możliwością występkom prędkich, ochoczych, i śmiałych, nie mam tyle serca, bo chcąc przestrzegać Narod, musiałbym mu wystawić nayobrzydliwsze przyzłości i następności obrazy, ale ktoż nie wie że złym społeczeństwem za młodu popsnute serce, fałszywemi upoione maxymami, zrućwizy z siebie wszystkie moralności związki, gdy jeszcze i cywilney kary obawiać się nie będzie, nie odważy się na wszystko? kiedy Neron ow Seneki uczeń, chciał nayprzywziętańszą do siebie zgładzić Matkę, nie znalazł że tylu, okropnych zamyśłów swoich wykonawców, ieżeli tyfiącznymi pobudkami uludzeni ludzie, fanatyzmem, miłością, zemstą, nadgrodą, i wielu innemi, odważaia się na nayszczerniejsze występki, lubo ich
cze-

czeka kara, iakże nie daleko więcej
gdy od niey uwolnieni będą?

Prawo te zbyt przeciwnie będąc
sercu dziś nam królującego, chciał
sam tego aby mimo przysięgi na Kon-
stytucyą, jeżeli nie zmieszone przynay-
mniej odmienione cokolwiek było, ale
czyniąca Rewolucyą Partya zwykłą
swojemu sercu, targającemu się na nay-
świętsze ustawy przewrotnością, już
to nihy ułagadza ostrość tego Pra-
wa, gdy *ius agratiandi* od Dekretów
ultime Instantie znosi, lecz kto ska-
zany na śmierć w Sądzie pierwszej
Instancyi, a od Króla uwolniony, we-
dług prawa nowej Konstytucyi, prze-
ciwko której i mówić nie wolno, czy-
liż do Trybunału, mimo *ius agratian-*
di pozywany będzie? i czyliż przez
naywyższą Władzę wykonawczą prze-
miana dekretu śmierci, appellacyi do
Trybunału podlegać może? ludzą umy-
sły Polaków, ale te łudzenie zbyt jest
błache aby omamić mogło.

W następującym punkcie Radę
krolewską, czyli już Jego nie Narodu
Mi,

Ministrów, *Strażę Praw* nazwano. Słowo to brzmiące troskliwością o całość prerogatyw Narodu, nie jest i być nie może tylko czczym wyrazem, gdy *przeważająca wszystkie zdania wola Króla*, Ministrów, choćby ci i nayprzeciwniejszemi byli, do cichego przymusi milczenia. Więc żeby z boiaźni wyprowadzić Naród, przydano zaraz, *Wyrok Króla pomienić* być jednak podpisanym, przez jednego z Ministrów zasiadających w *straży*. I na tym że się to całe strzeżenie Praw załadza? więc gdy co należy do wojskowości, Minister wojenny (znając w tym krzywdę Osoby lub Korpusu całego) podpisać rezolucyi lub rozkazu nie zechce, Ministrowi Policyi to wykonać wolno a Minister skarbu widząc w czym uszkodzenie Intrat Rzeczy-Pospolitey umknąwszy swego podpisu, przez Ministra Interesów Cudzoziemskich lub którego innego, zastąpionym być może, nie mającego do swego w tym oświecenia, a może i nie czytającego należących do tego Protokołów, z których by mógł być o słuszności Interesów informowanym. Ale pozwolmy że ci o dobro Ojczyzny nayłkru-

pu.

pulatniejszyemi będą, lecz z nomino-
 wanych przez Króla Ministrów do
 straży, mogących byź i przez nie-
 go odmienionemi, i mogących w niey
 przez całe życie zostawać, gdy wol-
 ne ma ich Król od dwóch do dwóch
 lat potwierdzenie, nie znaydziesz że
 się kiedykolwiek, choć późniefy ieden
 taki, aby ślepo woli Królewskiefy był
 posłuszny? woli tego Krola, który ma-
 iąc wszystko w swym ręku, obronić,
 uniknąć, wymowić, wyprosić nako-
 niec od kary i winy Narodu potrafi?
 Nie o Sąd Ministra, uni o zdanie
 sprawy z źle użytego swego Urzędu
 chodziło na terażniejszy Sejmice,
 ale o nie przypuszczenie do Ministeri-
 um, iednego z świeżo kreowanych Mi-
 nistrów, i czyliż instrukcyje tylu Wo-
 iewodztw przeciwko niemu co wiku-
 raty, i czyliż w brew sarkania tylu
 Obywateli proszących o Sąd na nie-
 go Ministrem nie został? Prędcyby
 Marszałka Seymowego, Strażę Praw
 mógł nazwać, bo ten mając miejsce
 lubo nie decydujące w Straży, za tar-
 gnieniem się Króla, na przywileie Na-
 rodu, Sejm gotowy zwołać, i donieść
 Narodowi o zamachach na wolność,
 miałby powinność, ale nie wyszcze-
 gól-

gólniliż wyraźnie czterech tylko przypadków, w których Sejm gotowy wezwany być może? to jest *Wojny domowego rozruchu, głodu i śmierci lub choroby Króla*, napisawszy, że *te tylko są przypadki do koniecznego zwołania Sejmu*.

Byłem w czasie tym Sejmu w Warszawie, kiedy po przenikającej Mowie Zaleskiego Posła Trockiego, obalona Rada nie ustająca, powszechnego ukontentowania w Izbie wystawiła Obraz, widziałem nie tylko w Izbie Seymowej, ale po posiedzeniach wszędzie, tej czułej radości znaki, która serca cnotliwego będąc udziałem, najlepiej się w wolnym wydaie Republikancie, ściskali się wszyscy, winszując sobie, iak gdyby świeżo z rąk ich dopiero naystraszniejszy opadły więzy. Boże dobry! czym że to była Rada nieustająca w porównaniu z Strażą? trzydzieści sześć Osob, sekretnemi na Sejmie wybranych kretekami, iedney części tych nie posiadających prerogatyw, wszystkie rezolucye większością głosów czyniących, żadney przysięgi posłuszeństwa od Siarbu i Woyłka nie odbierających, okropną

pną się Narodowi zdawała Magistratura? a Straż z pięciu Ministrów złożona, nie większością zdań, ale abso-
lutnym iednego tłumaczeniem się de-
cydująca, podgarniająca wszystkie pod
siebie Kommissie z mocą ich przyna-
glenia, stanowiąca lubo tym czałowie
o Woynie i pokoju, bądźie Magistra-
turą zgodną z Rządem Republikant-
skim, i tak mało od Narodu uważana?
O Władzo ogromna! drzy już przed
tobą Narod, uginając przed twoim
Mlaiestatem kolano, i kark swoy na
nagotowane pochylaiać iarzmo, pośe-
pnością otoczony Polak, mimo tych
zapalonych, raczey z nakazu niż chę-
ci w kilkunastu mieyscach radośnych
ogniów, przeklina Sejm dzisieyszy
a widząc się w tak zdradziecko włożo-
nych na siebie więzach, zlorzeczy
własney Oyczyźnie.

*Attonitus novitate mali, divesque Mi-
serque
Effugere optat opes, & que modo vo-
verat, odit.*

Artykuł osmy o władzy sądowni-
czey, ieden z iedynastu składających te
groźną ustawę, godnym iest zapew-

ne przez swoją szanowność, aby w tym zbiorze niewolniczych układów, miejsca swego nie posiadał. Nie ustanna czułość Sądownictwa nad pokrzywdzonymi, jest naysiękniejszą powinnością ludzkości, a sprawiedliwość ten najsświętniejszy przymiot Bóstwa, do opiekowania się Narodem, peryodycznych nie powinna mieć wymiarów, ale zawsze być gotową uciśnionym dać dzielną pomoc. Lecz czemuż w tym samym momencie uchwalonego czci godnego tego Artykułu, natychmiast go też same ręce, które go utworzyły niszczyć zdają się? odsunięte przez ciąg czasu siedmioletniego Seymiki Deputackie, wieleż zwłoki w przyspieszeniu sprawiedliwości, wieleż straty w Jey wczesnym nie osiągnięciu nie zrobiły Woiewodztwom Wielkopolskim? i coż za przyczyna tego odsunięcia Seymików była? oto wymówił się podający ten Projekt, że aby Konstytucya trzeciego Maia, zamieszania po Woiewodztwach w czasie Seymików nie zrobiła, dla tego bieg sprawiedliwości Trybunałowi Wielkopolskiemu zatrzymać należy. I czyliż Konstytucya przez ley partyzantów pod Nieba wynoszona, konstytucja czy-
nią-

niąca iak mówią szczęśliwość Narodu
 zamieszanie w kraju i prawie powinna?
 i iakiegoż gatunku to zamieszanie bydź
 może, którego by absolutna Władza
 Wykonawcza, rządząca krajową siłą,
 uśmierzyć i pognać, choćby też i
 zmorderstwem nie mogła? lecz to po-
 dobno nie o zamieszanie chodziło, tyl-
 ko o spokojną i zimną reflexyą mie-
 kaących po Prowincyach Obywate-
 rów, aby ci przeniknieni utratą wol-
 ności, zgromadziwszy się w czasie
 Sejmików, nowych swoich Reprezen-
 tantom nie posłali Instrukcyi, albo zu-
 pełnie ich nie uchylili władzy. Trze-
 ba dłuższego iefzcze było czasu, do
 ukartowania po Prowincyach rzeczy,
 do ułagodzenia umysłów; rozierchali
 się po Woiewodztwach dla opowiada-
 nia nowego Prawa Apostołowie, per-
 swazyą, intrygami, obietnicami, groź-
 bą, i Orderami obławowani, a gay
 kilkadziesiąt listów temi sposobami, od-
 ziechałych częstokroć w małej liczbie
 Kommissarzów Cywilno Woyskowych
 uchwycili; głoszą to bydź odezwą ca-
 łego Narodu, lecz któż mający zda-
 nie zdrowe powiedzieć o tych w Ga-
 zecie Narodowej umieszczonych listo-
 wnych dziękczynieniach z Psalmistą
 może, *testimonia sua credibilia facta*

D

sunt

sunt nimis? Nie ludźmy się pozorami Polacy, do świadectwa prawdziwej szczęśliwości, nikogo namawiać nie potrzeba, samo z siebie się tłumaczy serce, gdy jest dobrocią swego losu ukontentowane.

Artykuł dziewiąty i dziesiąty, pierwszy o Regencyi, drugi o Edukacyi Dzieci Królewskich, stołowane do Monarchicznego Rządu wyszczególnienia nie potrzebują, i niemi rozciągłych może tych uwag powiększać niechce.

Artykuł iedynasty o Woysku tak mówi, *powinno zostawać ciągle pod posłuszeństwem Władzy wykonawczej, stołownie do opisów Prawa, powinno wykonać przysięgę na wierność Narodowi i Królowi, y na obronę Konstytucyi Narodowej.* Nie wspominając Konstytucya Praw dawniejszych, i owszem wszystkie (iak w Deklaracyi napisano;) przeciwnie nowej ustawie niszcząc, do iakich to stołownie opisów Prawa, Woysko ciągle zostawać powinno, pod posłuszeństwem Władzy wykonawczej, rozporządzeniu dalszemu zostawiono. Że oprócz przysięgi Narodowi i Królowi rozkazali mu ieszcze wykonać przysięgę na obronę Konstytucyi, ktoż

któż nie wie że gwałt, gwałtem utrzymywanym bydz musi łączą razemi iednym świętości węzłem, przysięgę Narodowi i obronie Konstytucyi, lecz przeciwko komuż Iey bronić będą? zapewne Cudzoziemiec żaden bić się o nasze nie będzie swobody, a ieżliby Polak uciśniony, po wśzystkich wzruszony Prowincyach, zrucić z siebie te ochydne łańcuchy miał śmiałość, trzebaż użyć Woyska krajowego na okowanie go filnieysze? i to się nazywać będzie bydz wiernym Narodowi? O! Siło obronna i porządna, wyciągnięta z ogólney siły Narodu (iак cię Konstytucya nazywa) o Obywatele Polscey Woysko Kraiowe składający, ani iest moią chęcią buntowniczym do was przeciw waszey Zwierzchności mówić głosem; bo wasze obowiązki nie cierpią uwag; nie cierpią rozmyślu. Poydziecie może nie zadługo, prowadzeni od Władzy którey przysięgliście, maczać ręce wasze we krwi nieprzyjaciół, któremi czy ograniczni, czyli wasi Bracia i Oycowie będą czas okaże.

Już tedy na tym Konstytucya się kończy, ale niedosyć ieszcze mieli targnąć się na ogólną Wolność i nowe Monarchicznego Rządu utworzyć dzie-

ło, trzeba było ieszcze Deklaracyą wydać, i w niey iednym pociągnięciem Piora, *Wszystkie Prawa dawne i teraznieysze, przeciwne niniejszey Konstytucyi lub ktoremukolwiek ley Artykułowi znieść*, i osobistą wolność przeciwko wżytkim kardynalnym Prawom z taką zaiadłością znieważyć. Aby absolutnym rozkazem podimieniem Deklaracyi *wszystkie dawnieysze i teraznieysze Prawa*, przeciwne nowey Ustawie Rządu obalić i gwałcić, tego i Piotr Wielki reformuiący swoy Narod, i stwarzaiący go że tak powiem na nowo, dopuścić się nie śmiał; Porzucenie bowiem gwałtowne dawnych zwyczajow, dawney formy Rządu, przez przywyknienie same do praw i Ustaw Oycow, czyni zapewne bolesną rozpacz w sercach obywatelskich, coż gdy te Prawa szczęśliwość robiły Narodu, gdy te Prawa z taką troskliwością i ażardem życia przez tyle wiekow pielęgnowano! na koniec gdy tych Praw, które się zowią dla świętości swojej kardynalnemi, żadne zgrowadzenie Stanów, żadne zmowienie się Reprezentantow, bez wyraźney woli Narodu gwałcić, a dopieroż zmasać w żadnych czasach nie mogło bez nayszkaradniejszego występku! i w czymże gorszą i okru-

okrutniejszy będzie Despoty Afrykańskiego deklaracya, czyli (co to samo jest) tłumaczenie się tego woli? nie zapewne Cesarz Maroku, lub Bey Algieru więccy nie rzeknie, tylko *iakie mieliście od wieków zwyczaje i przywyknienia, te ja wam przez tę Deklaracyę kassuję, a kto by mi się ważył mówić szemrać lub pisać co przeciw tej deklaracyi, ten za zdrajcę za buntownika uznany najsurowszemi karami natychmiast ukarany będzie.* Toż samo ledwie nie co do słowa i w wolnym Narodzie Deklaracya ogłosiła, dodając, *Dla czego nakazujemy, aby Sąd sejmowy w komplecie nie przerymanym tu w Warszawie agitował się, Sessje swoje od dnia do dnia limitował &c. o osobach wyrokowi swemu mających podlegać ubespieczał się, do czego wojska Narodowe za zniesieniem się sądu z Władzą Wykonawczą, mają być gotowe i pomolne.* I gdzież tu ofobiste Szlachcica wolnego, Szlachcica ofiadłego bezpieczeństwo? i gdzież tu owe poprzyśiężone warunki, *neminem captivabimus nisi jure victum*, gdy mówią, aby Sąd o osobach wyrokowi swemu, ieszcze nie sądzonych ieszcze nie przekonanych, dopiero mających podlegać ubespieczał się? Wycępić zapewne
trze-

trzeba połowę większą podściwey Szlachty, ubespieczyć się o ich osobach, majątku i życiu, bo to najpewniejszy sposób do utrwalenia włożonych na szyję wolne ochydných kaydan, i ten zapewne był widok czyniących Rowolucyą, tylko że podobno od możniejszych zaczynać chciano, co że się dotąd ieszcze nie stało, nie ieden może z naszych nowych Prawodawców nie kontent z tego i iak napisał Horaciusz,

*Ploravitque sur non respondere furorem
speratum sceleri;*

Ze Deklaracya rozkazuje nareszcie przełożonym Duchowieństwu publiczne modlitwy na dziękczynienie za to Bogu, oraz uchwała, *aby na pamiątkę tego Kościół ex voto wszystkich Stanów był wystawiony, i najmyśzney Opatrzności poświęcony*, na te urągawisko z Boga, trzeba zadrzyć z bojaźni, padając na twarz przed iego odwiecznym obliczem. Boże! i Panie! *taż sama Deklaracya cię nazywa Najmyśzszym losami Narodom Rządca*, czyliś się Ty przykładał do tego dzieła, czyliś go tylko dopuścił za nasze winy, nie mnie to w Twe wchodzić sądy: Ufni zawsze w Tobie wolni
Oy-

Oycowie nasi, że ich swobodom zagi-
nać nie dasz, tyfiącznemi Polskę okry-
li dla Ciebie Przybytkami, dziś ich
potomkowie, Kościół Tobie ieden *ex*
voto budować stanowią, abyś ich czy-
nom błogosławił, Tobie Bogu, który
zamyślił i serca przenikasz.

Będą zapewne odpisywać na te
Uwagi, zwykłym terażniejszym w
Warszawie Sposobem, to jest nayiado-
witszą sztydnością, y czerniącą Cha-
rakter obywateliki potwarzą, ia bym
rozumiał, że gdzie idzie o oświecenie
Współziomków, tam nie szkaradzenia
ale przekonywających przyczyn i ich
dowodów potrzeba. Już dosyć Polska
napelniona tyfiącami Rodzaiów Piśm
pałzkwilniących, dosyć naypodściw-
szych Obywateli zpotwarzonych to
zwolenniństwem Moskwy to prywatą
podłego zysku, mnie, kto przenikliw-
szym nad moje zdaniem przekona o
szczęśliwości z tey Konstytucyi, do-
broczynnym uznam go Bóstwem, bo
los mego Krainu, już mi wszystkie mo-
menta życia gorzkiemi zrobił, i exy-
stencją moją ochydził. Lecz coż za
przyczyny i pobudki do tey Rewolu-
cyi mogą być wymienione, których
bym już od niektórych miłośników tey
Kon.

Konstytucyi nie slyszal? mówią iedni: Polska iak się z depeszów pokazywało, rozebrana bydz miała, i to ią od nowego rozbioru zbawiło, ach na upokorzenie swoje to w Dzienniku, to w niedawno wyszley Xiążce pod Tytułem dzień trzeci Maia, pozwolono wydrukować depesze, i coż się przebóg w nich znayduje? że w roku 1780. czyniła Moskwa Propozycie nowego podziału Kraiu, i te Fryderyk zmarły odrzucił, że terażnieylzy Wilhelm przeciwnie chciał znowu Gdańska i Torunia, ale Dwory Cesarzkie na to nie pozwalały, i z kąd inąd znowu, że Polske na sześć Xieństw podzielić chciało, z których iedno dostać się miało Xieciu Potemkinowi, że się zakładają za granicą partykularni, że Polska nigdy swego rządu nie dokończy, (więc trzeba było aby ktoś w dniu iednym swoy zakład wygrał.) Dodała w reszcie Depntacya, iż oprócz tych odgłosów powszechnych, nie masz przecie wyraźnego śladu, aby się co podobnego podziałowi wykonało. I takież to postrachy podobnieysze do bańskich które dzieciom prawią powieści, nayważnieyszą bydz powinny były pobudką, do skończenia w dniu iednym, nieznaney w Narodzie formy Rządu bez-
da-

dania iey w Deliberacyą, bez pozwo-
 lenia odetchnąć naradzić się, przeczy-
 tać, uważyc, poprawić lub odmienić?
 i ieszcze dodają z urągowskiem du-
 mnym, że potyl z Izby nie wyidą,
 pokil wszystko ukończone nie będzie!
 przypominając owego hardego Poffa
 Rzymskiego Popiliusza, któren Anti-
 ocha określił w koło, nie kaząc mu
 z swego Cyrkuła wychodzić, pokil Se-
 natowi i Ludowi Rzymskiemu odpo-
 wiedzi na zapytanie nie da, lecz nim
 mężna na cudzym Dworze odwaga
 rządziła, gdy nic za sobą procz swo-
 iey powagi nie miał, lecz tu przeci-
 wnie, zażenione kupami Pospolstwa i
 gminu mieyskiego ołoby, łatwo z taką
 wzgardą słabzym, i nie mającym tyl-
 ko nieskażoną cnotę i miłość Oyczy-
 zny za Obronę, dyktować prawa mo-
 gły, wzburzywszy sług na Panow, nie
 dawno wolnością udarowanych na
 swoich dobroczyńców, na koniec u-
 zbroiwszy przyiaciół na przyiaciół, tak
 właśnie iak napisał Tacyt *verterunt
 cuncta odio & terrore, corrupti in do-
 minos servi, in patronos liberti, &
 quibus deerat inimicus per amicos opres-
 si*. Ale daymy żeby i inne wcale za-
 pewniające o rozbiorze kraiu były wia-
 domości, i czyliż oddanie przez Suk-
 ces-

cessyą Elektorowi Tronu Polskiego, i zrobienie go teraz absolutnym odstraszy trzech Mocarzow do osimkroć sto tysięcy liczących woyska od wziętego przez siebie projektu? i pewną im przez respekt panować mającey Familii z ręki wydrze korzyść? a jeśli jedna z tych trzech Potencyi działu nie dopuści, aby potym przez swoje z Elektorowną zamścić całej panowała Polščę, nie wpłatał to znowu w nayokropnieysze nasz Narod woyny? i czyliż termin rozzebrania Kraiu już byłznaczony, już był tak nie daleki, aby koniecznie dniem trzecim Maia uprzędzić go potrzeba było? i dla czegoż przed lat trzema Polacy sześćdziesiąt pięć tysięcy utworzyli woyska i dla czego go z naywiększą swoją prawie niemożnością utrzymują! to pewnie na to, aby gdy przyidzie grożący na Polskę rozbiór kraiu zamach, to, w nieczynności zostawało, a na jego miejsce, Sukcessya, Rząd Monarchiczny, i utrata wolności, obronę kraiu zastępowały.

Mowią drudzy, dobra to Konstytucya, bo w niej Elekcyi nie masz, która co lat kilka lub kilkanaście, rewolucyą do Polski wprowadzała, intrygom obcym i domowym otwierała wrota, i na niebezpieczeństwo kray cały narażała.

Nie będę wchodził w roztrząśnienie pożytków lub inkonweniencyi Elekcyi, nazwę nawet jeżeli potrzeba, ciągle na Tronie Polskim siedzenie iedncy Familii zbawieniem kraju, ale coż ma z Sukcesją powierzenie Królowi Skarbu i Woyska? coż ma z Sukcesją dana mu *Sankcia*? coż ma z Sukcesją *moc przynaglenia Magistratur*, coż ma z Sukcesją *Jus agnatiandi*? coż ma z Sukcesją tyle nayudzielniejszych wolności nadanych Królowi z tym tylko słowem *nie definitive*? powiedzą zapewne że bez tych nadania prerogatyw, Familia żadna królować by u nas nie chciała, lecz wieleż co Elekcyi mieliśmy zawżę z Naypierwszych Dworow kandydatów, nie tylko przyimujących Koronę z dawną formą Rządu, ale nadto z własnego kraju Polfcze ofiarujących niezmiernie pożytki? przerzeczcie się Polacy w Historyi, w niej zobaczycie, że Oycowie wasi umieli łączyć z wolnością Szlachecką, i świętność imienia Polskiego, i pożytki Narodu.

Słyszalem innych mowiących, teraz dopiero wolni jesteście w Polfcze, bo nami Panowie rządzić nie będą, i do intryg swoich nas używać, a już

w reszcie iednego wolemy mieć Pana niż kilkudziesiąt; zdziwiony nad temi Słowy usty Polaka wolnego mówionemi, pytałem się ciekawie w czymże Panowie rządzą? oto odpowiadają Trybunałami trzęśli, kogo chcieli zrobili Posłem, i chcący coś znaczyć w Polfcze, Panom nadskakiwać trzeba było. Te zarzuty nie stosowne wcale do Konstytucyi na dniu trzecim Maia zapadłej nie powinny by moiey ściagnąć odpowiedzi, bo przeczytawszy tyle razy tę Konstytucyą, nic w niey nie znalazłem, coby mogło Panow zaślawnić influencją, do zrobienia kogo Deputatem, Posłem, albo do wstawienia się za swoim Przyjacielem, aby wziął Urząd powiatowy lub Order S. Stanisława; lecz ieśli chodziło o przemoc Możnych w robieniu swoich przyjaciół Posłami lub Deputatami, nie stałoż że przed Konstytucyą Prawo o Scymikach, którym się całkowicie tey Influencyi zapobiega Współziomkowie Moi! kto równemu sobie Polakowi, tak się daleko w służbę zaprzedał, że w interessie Oyczyzny Iego zdanie miał za Prawidło, ten swoją podłość i dzisiaj, będzie Kamerdynerowi nawet Królewskiemu nadskakiwał. Cnotę Szczerłość, i wolny sposób myślenia

Bóg

Bóg w podziale Łask swoich dał Republikantom, kto ich w Rzeczy Polskiej cenić nie umiał, ten w monarchicznym Rządzie, wyobrażenia ich nawet mieć nie będzie.

Są jeszcze i inni głębcy Politycy, którzy z zazdrością pewnie patrząc na Rząd Monarchiczny innych Kraiów, za całą pochwałę mają tej Konstytucyi, że Polska w innym rządzie się teraz pokaże, między Europejskimi mocarstwami, że jej eksystencja u postronnych inaczej uważana będzie i miejsce otrzyma między bitnemi Narodami.

Kto całą Szczęśliwość Kraiu w tym uważa, że jest sławnym przez swoją siłę w Europie, a nie na tym aby żyć w nim Obywatele, słodkie Życie, Wolność i Spokojność dzierzyli, ten niech się takimi Maxymami pieści; i któryż szczęśliwszy Naród w oczach nawet najszaleńszego Bohatera czyli ten który cichego Pokoju używa rokoszowy, czyli ten który z Woyny w Woynę wplątany, mimo powierzchownego Sławy odgłosu i brzmienia, wewnątrz niezczęśliwego spustoszenia jest Theatrem? taką bowiem
wła-

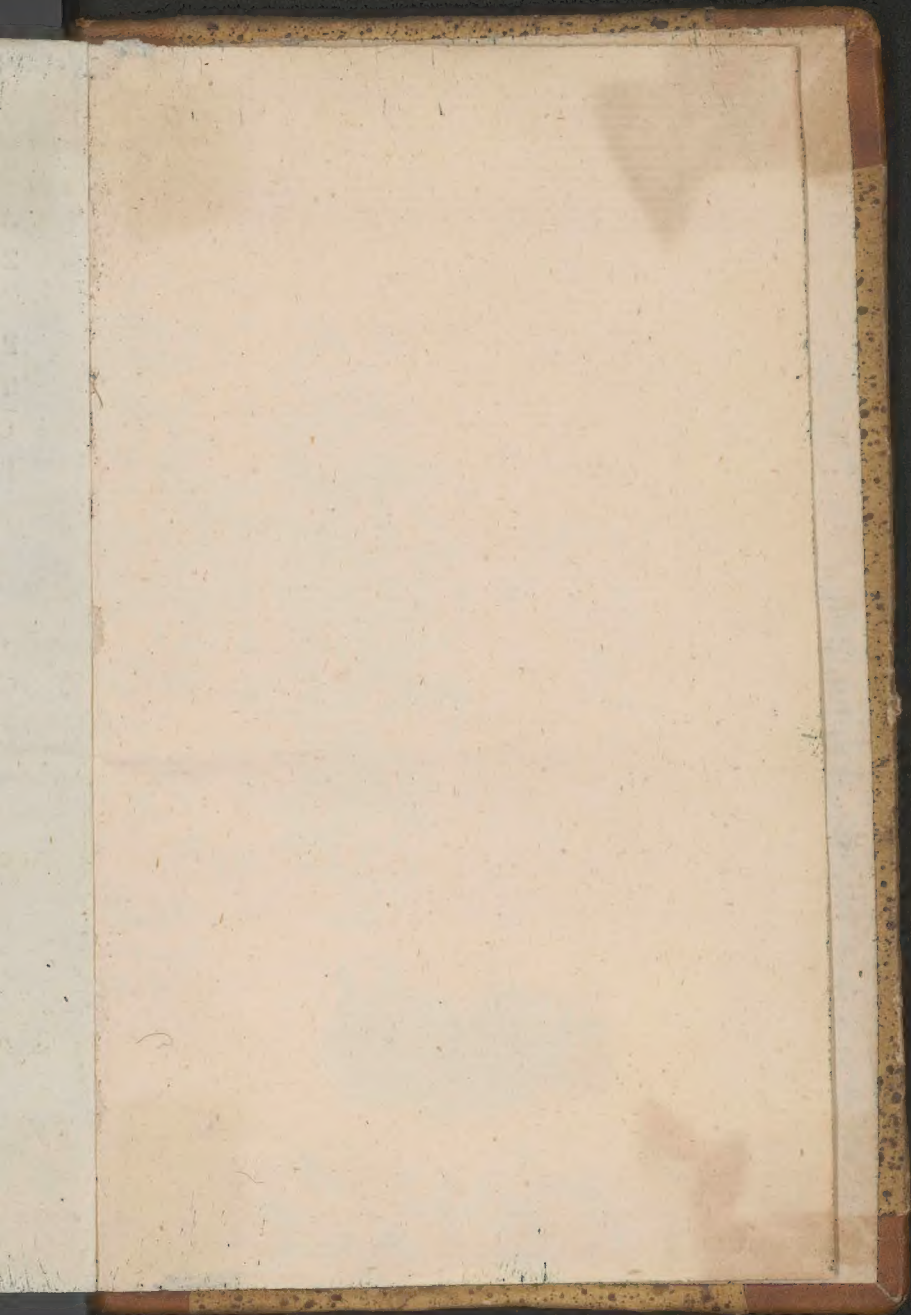
własność mają Rzeczy pospolite, choć i możliwym otwarte Sąsiadom, że swoich tylko pilnując Granic, a o zdobycze się nie kuszając, długiego i trwałego kosztują pokoiu, Monarchia zaś a i jeszcze od nowego czasem posiadana Aleksandra ustawicznie i rozprzestrzeniem Państwa swego, i nabyciem Imienia Zwycięzcy w Historji ludzonego, rzadko kiedy odetchnąć długo może po szkodliwych Woynach, i na takiż to Los nasz Naród wystawić pragną! i coż mi z tego przyidzie, że Ojczyzna moja od Brzegów Bałtyckiego Morza aż do Oceanu swoje rozprzestrzeni Granice, kiedy ja w środku niey będący, prześladowanym i nieszczęśliwym zostanę! Zapewnie mi zarzucą, że Rzecz pospolita wielkiej w Europie nie grająca roli, i Aliansami innych Monarchów nie wsparta, rozebrania spodziewać się powinna, czego i na Polścze choć w części mamy nieszczęśliwy przykład, lecz czyliż Cesarstwo Wschodnie, i tyle innych Królestw absolutnie rządzonych zawoiowanemi i rozszarpanemi nie byli? a Rzecz-Pospolita Wenecka i inne w swoich nie utrzymują się stanie? Wojsko, Miłość Ojczyzny, i wzgarda przepychu, te trzy rzeczy Rzecz-Pospolitą każdą utrzą-

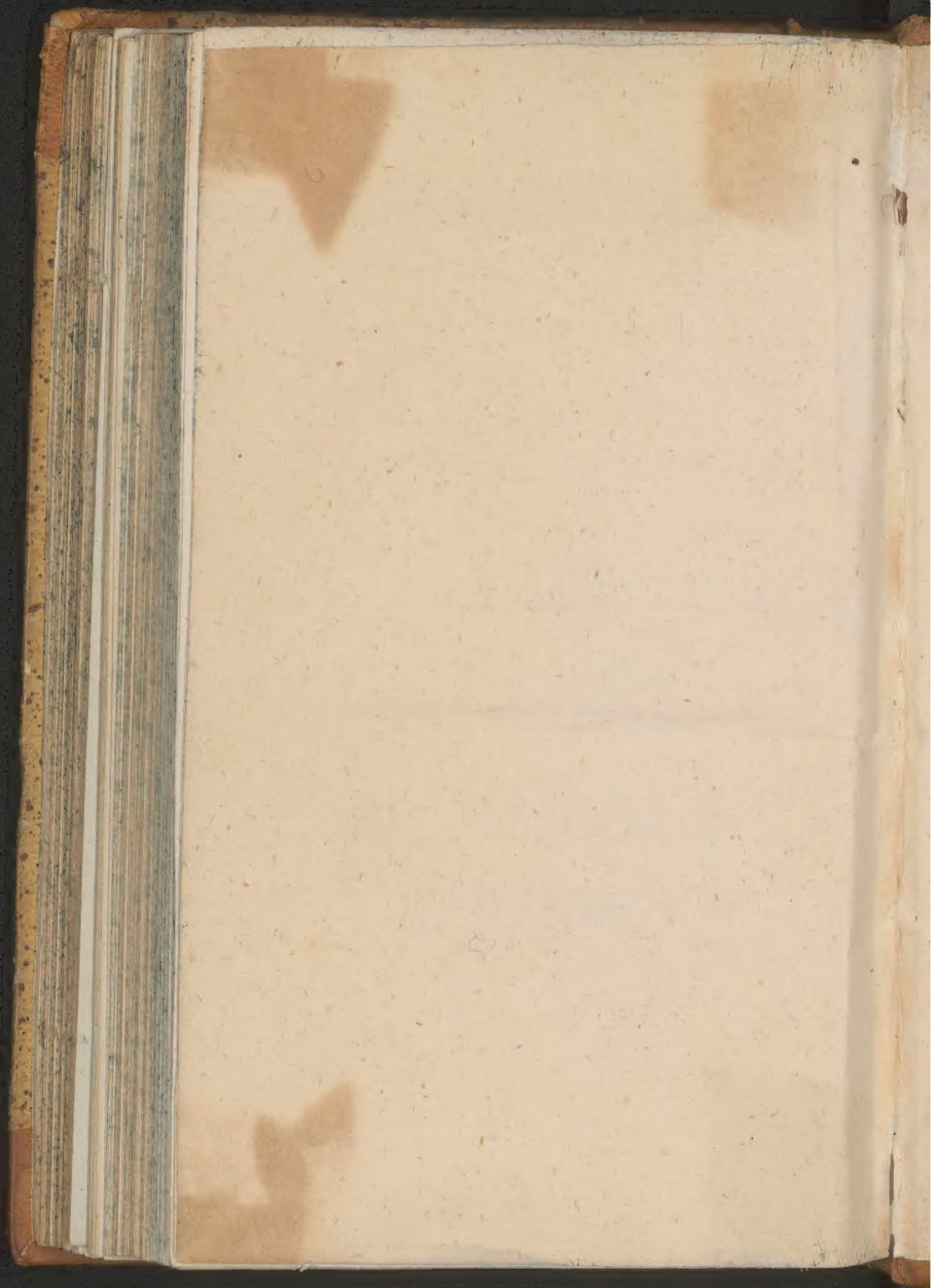
utrzymują, my na pierwsze ledwie cośmy się zdobyli, już drugie intrygami w nas zagłuszają, a trzecie emulacya Orderow na zawsze z serc naszych wyżenie.

Co zaś do tego wniosku, że trzeba aby była wsparta Alianłami Monarchow, o Oyczyznę moją! w jakąś się z twoim Aliansem pograżyla przepaść, myśląc nawet o tymi truchleć trzeba, już więcej od roku obronny podpisany traktat, ale handlownego mimo najsświętszych zapewnień, bez oddania Gdańska i Torunia zapewne nie wyrzysz i czyliż zniszczenie się Brabantczyków i Leodeyczyków, uwodzenie Węgrów, zburzenie Francuzow, zguba Turczyna; utrudzenie Szwedow, otworzyć nam nie zdołają oczu? potopiły się już w swojej połacie te kraie, lecz mało Europejskiej polityce na tyłu ofiarach, ginemy i my Polacy, wszakże po stracie wolności, tracąc domy, dobytki i życie, bardzo mało straceni.

Kończyłem te uwagi, kiedy w Gazecie Narodowej pod dniem 12 Października, przeczytałem słowa wyrzeczone w Sejmujących Stanach do Repre-

prezentantów Narodu, że ci którzy mówią że na dniu trzecim *Mia* był gwałt iaki fałsz mówią. Zarzucenie kłamstwa publicznie ucharakteryzowanym Reprezentacją Narodu ośobom, i wzywaniu zaraz nie pozwolenia przytomnych, aby to więcej gwałtem nazywano, cały obraz przyzłej niewoli raptownie odsłania, O Wielki Janie Zamoyski o wy Cnotliwi i wolni Oycowie nasi, wy którzy i w Izbie radney, i na Polu bitwy nie ustraszonymi być umieliście, duch wasz nieśmiertelny nad Polską Ziemią już się nie unosi, już ona wolną nie jest, już co w was cnotliwym męstwem nazywano, dziś wykroczeniem Narodu osądza. Bóg i Pan Mocarstw, niewolę ukarał wolnych, wyrzuciwszy wprzód w swym gniewie z Ich serca, pamięć i ślady ich Poprzedników, wtrącił ich w przepaść Absolutyzmu, aby się kajały Narody, że lud, który Cnoty swych Ojców nieśkażytelney, ockrydnie odstąpi, poddanym i niewolnikiem jednemu być musi.





Biblioteka Jagiellońska



stdr0025575

